A. D. 1917. Nrus IV.

CURRENDA

List Pasterski na Wielki Post R. P. 1917.

Leon

z Bożego Miłosierdzia i łaski świętej Stolicy Apostolskiej Biskup Tarnowski.

Wszystkim wiernym Dyecezyi Pozdrowienie i Błogosławieństwo w Panu!

Najmilsi w Panu!

Kiedy w zeszłym roku pisałem wielkopostny list pasterski i szukałem słów pociechy dla Waszych serc zbolałych, miałem nadzieję, że za rok, jeżeli żyć będę, podzielę się z Wami radością z przywrócenia pokoju. Niestety nadzieja, jak tylu innych, tak i mnie zawiodła i gdy znowu zabieram się do pisania listu na tegoroczny post wielki, jeszcze sroży się w całej okropności pożoga wojenna. Chwilowo nie widzimy skutków naszych błagalnych modłów, jakby niebo zamknęło się nad nami. Do dawnych plag przybywają nowe; już nawet niektórzy słabszego ducha tracą ufność i bliscy rozpaczy. Wobec tego ogromu nięszczęść nie mam w tym roku nawet odwagi silić się na słowa pociechy, bo czuję, że nie sprostam temu zadaniu. Tylko ręka Boża, która zaciążyła nad światem, ona jedna zdolna podtrzymać nasze siły i pokrzepić zwątpiałe serca. Odsyłając Was tedy po pociechę do Ukrzyżowanego Pana Jezusa i Jego ran, które w tym czasie rozpamiętywać będziecie, zajmę się w liście niniejszym pouczeniem stojącem w związku z obecną wojną.

* * *

Dlaczego P. Bóg, skoro jest Ojcem najlepszym, tyle nieszczęść dopuszcza na ten biedny skołatany świat? — Takie pytanie stawiają nieraz ludzie małej wiary; a nie znajdując odpowiedzi, zniecierpliwieni zaczynają bluźnić Opatrzności. Człowiek prawdziwie i szczerze wierzący nie pozywa Pana Boga przed sąd swojego rozumu, by się tłumaczył i usprawiedliwiał ze swoich rządów, wie bowiem dobrze, że plany Boże są najmędrsze i niedościgniona; wolno mu jednak z pokorą i poddaniem się woli Boga domyślać się zamiarów Bożych. Jakoż powszechny głos wiernych po całym świecie wyznaje zgodnie, że obecna wojna to kara Boża za ciężkie przewinienia ludzkości.

Wszyskie jednak kary Boże z wyjątkiem mąk piekielnych mają na celu nie tylko pomścić na winnych zniewagę Stwórcy, ale przedewszystkiem mają błądzących pouczyć i poprawić. Rozważmy tedy te wskazówki i nauki boskie

zawarte w dzisiejszej wojnie, abyśmy, poprawiwszy się szczerze, przebłagali zagniewany Majestat Boży.

Św. Jan Apostoł powiada: „wszystko, co jest na świecie, jest pożądliwość ciała i pożądliwość oczu i pycha żywota“ (I. Ep. II. 16.) czyli innemi słowy: trzy są główne namiętności, z których płyną wszystkie grzechy ludzkie t. j. zmysłowość, chciwość i pycha. Wojna dzisiejsza wszystkie te trzy namiętności nietylko karze, ale i leczy.

Przypatrzmy się bliżej, jak to P. Bóg przez wojnę upokarza i kruszy pychę ludzką.

Od chwili gdy szatan w raju podszepnął pierwszym rodzicom zwodniczą pokusę: „będziecie jako bogowie“ (Gen. III. 5), człowiek ciągle marzył o tem, aby się stać wielkim i niezależnym; ale w ostatniem stuleciu ta pycha ludzka przekroczyła już wszelką miarę i stała się powszechną. Upojony postępem wiedzy i przeróżnymi wynalazkami człowiek zapomniał o swojej zależności od Boga i zapragnął obchodzić się bez Niego. Zostawiwszy Swórcy niebo, o które coraz mniej się troszczył, uczuł się panem niezawisłym na tej ziemi i ufny w potęgę swego rozumu urządzał sobie życie doczesne według swego upodobania, nie oglądając się na żadne przepisy Boskie. Dumny ze swego postępu i kultury zapowiadał szumnie, że swojemi siłami doprowadzi ludzkość przez oświatę do szczytu doskonałości, gdzie już nie będzie nędzy, bo zapanuje powszechny dobrobyt, nie będzie wojny, bo nastanie zbratanie się wszystkich narodów. Słowem obiecywał na ziemi raj, ale bez Boga. Co więcej, zaślepiony swoją urojoną mądrością zaczął się natrząsać z mądrości Bożej. Prawdę objawioną uważał za przesąd i ciemnotę, prawa Boże za krępowanie wolności i poniżenie godności ludzkiej, a rozmaite tradycyjne zwyczaje i instytucye oparte na wierze usuwał i burzył jako zacofane i niezgodne z duchem czasu, rażące w oświeconym wieku. Nie poprzestał na tem, aby się stawić na równi z Bogiem, ale wyniósł rozum ludzki ponad rozum Boży!

Tymczasem patrzcie, jak P. Bóg boleśnie, jeżeli się tak wyrazić można, zadrwił sobie z całej tej urojonej wielkości człowieka. Kiedyindziej sam wymierzał karę na grzeszników np. zsyłając potop lub ogień siarczysty na Sodomę — dzisiaj jak przy budowie wierzy Babel pomieszał języki, czyli raczej rozumy pyszałków; sam się niejako usunął, a bicze swoje oddał w ręce samychże grzeszników, aby się wzajemnie karali. I oto pokazała się w całej pełni nieudolność ludzkiego rozumu, który ani nie umiał uchylić burzy wojennej, ani teraz nie jest w stanie jej zażegnać. Dwa lata wojny wystarczyło, aby ta pycha ludzka i urojona wielkość sama się w sobie załamała i strawiła. Runęły w gruzach ludzkie bożyszcza; co więcej człowiek własnemi rękami burzy te dzieła kultury, któremi się chełpił i może nie bez racyi. Zamiast głoszonego postępu widzimy cofanie się prawie aż do czasów barbarzyńskich, zamiast obiecywanego dobrobytu i szczęścia, mamy nędzę i słyszymy jęki bolesne, zamiast zbratania się ludzkości nastało rozpętanie dzikiej nienawiści, jakiej przykładów trudno nawet szukać u zwierząt, gdyż one nie potrafią wynajdywać coraz to nowych a okrutniejszych sposobów mordowania, jak to czynią ludzie.

I ten człowiek, niedawno jeszcze taki pyszny, że się równał z Bogiem, dzisiaj

wije się jak nędzny robak wśród jęków boleści. Oby przynajmniej teraz uczuł własną nędzę i nicość i zwrócił się do P. Boga i zawołał z głębi duszy do Niego: „Ty sam jeden i mądry i wielki! Czemże jest ludzka wielkość wobec Ciebie, jak nie kruchą budową, która się sama z siebie rozpada w gruzy? Czemże są ludzkie plany i zamysły bez Ciebie, jak nie wątłą pajęczyną, którą burza wojenna rwie i rozwiewa? Teraz dopiero zrozumieliśmy lepiej, że bez Ciebie niema dla świata szczęścia, bo tylko na Twoich przykazaniach uregulowane społeczeństwa mogą zażywać dobrodziejstwa pokoju“! — Oto jak P. Bóg karze, a równocześnie leczy pychę ludzką.

* * *

Druga główna namiętność ludzka nazwana przez św. Jana pożądliwością ciała, to zmysłowość. Pismo św., chcąc przedstawić rozpasanie ludzi przed potopem, mówi, że „człowiek stał się ciałem“ (Gen. VI. 3) czyli, że utopił w rozpuście cielesnej godność ludzką i duszę nieśmiertelną tak, że z człowieka zostało tylko ciało. „A gdy ujrzał Bóg ziemię skażoną (bo wszelkie ciało popsowało drogę swą na ziemi)“ (Ibid. 12), rzekł: „Wygładzę człowieka“. (Ibid. 7). I zesłał P. Bóg potop jako karę za grzechy, a przedewszystkiem za grzechy cielesne. Od czasu potopu nie widział chyba świat podobnie strasznej i powszechnej kary, jak obecna wojna. I znowu wyznać musimy, że powód tej kary ten sam, bo i o ludziach współczesnych możemy to samo powiedzieć, że „człowiek stał się ciałem“. Wszak wielu ludzi tak żyło, jakby nie mieli duszy nieśmiertelnej, a nawet niektórzy z tych, których świat uczonymi zowie, twierdzili, że na świecie prócz materyi czyli ciała nic nie istnieje. I około tego grzesznego ciała obracały się wszystkie ludzkie myśli, pragnienia, zabiegi i troski, aby mu jak najwięcej przysporzyć przyjemności. A więc wyszukane pokarmy, modne stroje, wygodne i próżniacze życie wśród uciech i przyjemności — oto marzenia zwyczajnego człowieka. Cóż dopiero powiedzieć o tej wstrętnej rozpuście, która szerokiem korytem rozlała się po świecie i zatruła dusze i ciała nawet naszego młodego pokolenia. Pełno jej w naszej poezyi, pełno w powieściach i przedstawieniach teatralnych, a wielu tylko o niej rozprawiać i z zajęciem słuchać potrafi. Życie proste, twarde, pracowite uważano powszechnie za nieszczęście; kto mógł, uchylał się od niego, a niektórzy woleli kończyć samobójstwem, niż pędzić życie bez uciech i przyjemności. Napróżno Kościół katolicki przypominał, że dusza ważniejsza od ciała, że ciała nie należy pieścić, ale je umartwiać potrzeba. Naśmiewali się ludzie z postu i umartwienia, nazywali je głupotą i szaleństwem i chlubili się tem, że wyzwolili ciało z niewoli ducha, w jaką zakuło je chrześcijaństwo w dawniejszych czasach.

Oto patrzcie, jak to pieszczone ciało cierpi teraz w czasie wojny. Ci, którym posty kościelne bardzo ciężyły, skazani zostali na cięższy jeszcze post przymusowy, kontenci, jeżeli mogą jako tako głód swój zaspokoić. Moda została tylko dla nielicznych wyjątków, większość jest w niemałym kłopocie, jak okryć swe ciało i zabezpieczyć je przed zimnem. Wojna sprowadziła liczne choroby, które pochłonęły wiele ofiar. — A czemże jest to wszystko, co cierpi ludzkość nie biorąca bezpośredniego udziału w walce, w porównaniu z temi męczarniami nie do opisania, jakie ponoszą nasi żołnierze stojący w polu lub ranni w szpi-

talach. Zaiste trudnoby znaleść w historyi powszechnej okres, w którym tyle nagromadziło się cierpień i boleści, co dzisiaj.

Jest w tem dużo kary Bożej za wszystkie zmysłowe nadużycia, ale jest także i dużo nauki. Pokazało się teraz, że człowiek może się bardzo dobrze obchodzić bez wielu wygód i przyjemności, bez których dawniej nie mógł pojąć życia, że umartwienie nie tylko nie podkopuje zdrowia, ale owszem hartuje ciało i czyni je wytrzymalszem, że życie twarde, pokarm prosty, wstrzymanie się od trunków rozpalających sprzyja zdrowiu, że zachowanie czystości najpewniej zabezpiecza przed wstrętnemi i upokarzającemi chorobami i t. p.

Obyśmy nauczeni doświadczeniem tej wojny zarzekli się na przyszłość pieszczenia naszego ciała i nie lękali się umartwienia. Tymczasem zaś czyńmy z konieczności cnotę; nasze rozliczne braki ofiarujmy P. Bogu jako pokutę za nasze grzechy, zwłaszcza zmysłowe; gardźmy ciałem naszem, a za to więcej starajmy się o dusze, karmiąc je częstą Komunią św. i strojąc w cnoty chrześcijańskie.

* * *

W końcu i ta trzecia namiętność ludzka, tj. chciwość na dobra doczesne, którą św. Jan w przytoczonem powyżej miejscu zowie pożądliwością oczu, w obecnej wojnie została ukaraną i odniosła naukę.

Wszędzie, gdzie przeszła wojna, zostawiła za sobą zniszczenie; po miastach sterczą ruiny, a niektóre wsie poprostu zniknęły. Wiele wspaniałych kościołów i gmachów runęło w gruzy, które przysypały niepowrotnie skarby bogactwa i sztuki, często zbierane przez pokolenia i wieki. Trudno nawet dzisiaj obliczyć dokładnie, ile dobytku ludzkiego poszło z dymem; to tylko pewna, że bardzo wielu bogatych ludzi stało się od razu nędzarzami. — Oto mamy wszędzie przed sobą namacalny dowód znikomości dóbr doczesnych. A myśmy zawsze lgnęli do nich, jakby to majątek stanowił całe szczęście człowieka i był ostatecznym jego celem. Dla miłego grosza nie żałowaliśmy trudu, znojów, zdrowia, a co gorsza, zapominaliśmy przy tem o niebie i o duszy. Rodzice więcej dbali o bogate wyposażenie swych dzieci, niż o bogobojne ich wychowanie. Od lat dwudziestu kilku rozpoczęła się gorączkowa gonitwa po całym świecie za zarobkiem; niektórzy, zapewne, szli tam z biedy, ale większość szukała zbogacenia się. — Jakże ciężko dotknął nas P. Bóg w tem, co nam było tak miłem i drogiem, ale równocześnie pokazuje nam, że nie warte było tylu zachodów to, co tak szybko zmarniało. Gdybyśmy tyle pilności i starania łożyli na zebranie dobrych uczynków i cnót, jakże wielkie zebralibyśmy skarby i to niezniszczalne, — zostalibyśmy wielkimi świętymi.

Niechże tedy ci, których zniszczyła wojna, nie rozpaczają i nie narzekają na P. Boga. Została im jeszcze Opatrzność Boża, która ich wyżywi, pozostała im nadto możność dorobienia się, jeżeli nie majątku, to nieba, a to przecież cenniejsze niż wszystkie skarby świata. —

* * *

Ale może zechcecie przeciwstawić moim wywodom przykłady tych ludzi, którzy na wojnie porobili majątki i to nie przez oszczędność, ale przez nieuczciwe szachrajstwa i wyzysk. Wiem o tem, że są tacy i to nietylko między

innowiercami, ale niestety i między katolikami, ale ci chyba stanowią najczarniejszą plamę na tym ponurym obrazie wojny. Żaden uczciwy człowiek nie będzie im zazdrościł majątku nabytego w sposób tak ohydny, a przyszłe pokolenia po wojnie piętnować ich będą pogardą i obrzydzeniem i na ich bogactwach zawiśnie przekleństwo boże. Na to potrzeba na prawdę wyzuć się z wszelkich uczuć chrześcijańskich a nawet ludzkich, by korzystać z powszechnej nędzy i bogacić się spekulacyami handlowemi, lichwą, czy też wyzyskiem w robociznie. Prawdziwi chrześcijanie zdobywają się na heroiczne ofiary i poświęcają siebie i swoje mienie na ratunek bliźnich, a takie wyrodki ludzkości cierpienia i łzy ludzkie przerabiają na złoto, podobni do tych, coby się chcieli tuczyć krwią bliźniego. Najmilsi, jeżeli nie jesteśmy w stanie usunąć z pośrodka siebie tej zakały ludzkości, to przynajmniej starajmy się przeciwstawić tej ohydnej chciwości wielkie dzieła miłości bliźniego, aby przecież uratować honor imienia chrześcijańskiego.

Oto macie, Najmilsi, w krótkości te nauki, jakie czerpać możemy i powinniśmy z wojny obecnej. Są one wprawdzie tak stare jak ewangelia Chrystusowa i Kościół katolicki nie przestawał ich nigdy głosić, ale ponieważ głos Kościoła wśród gwaru świata tego nie dochodził do serca wiernych, więc P. Bóg sam tak wstrząsnął światem i tak silnie przemówił, że wszyscy powinni go usłyszeć i zrozumieć. Zamiast tedy stawiać P. Bogu zuchwałe pytania dlaczego? uderzmy się ze skruchą w piersi i wołajmy: moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina! Grzeszyliśmy pychą, zmysłowością i chciwością, słusznie teraz pokutujemy. Z pokutą łączmy szczerą poprawę, wracajmy do Pana Boga przez pokorę, umartwienie i pogardę dóbr doczesnych, obracając je na uczynki miłosierne, a ten nasz Ojciec najlepszy, gdy zobaczy, że cel wojny osiągnięty, zaprzestanie kary i zeszle nam pokój upragniony.

W końcu błogosławię Was wszystkich: W imię Ojca † i Syna † i Ducha św. † Amen.

Uwaga: Niniejszy list pasterski ma być odczytany z ambony we wszystkich kościołach Naszej Dyecezyi w niedzielę Pięćdziesiątnicy (Quinquagesima).

Dyspensa od postu.

Na mocy upoważnienia Stolicy św. udzielamy Wiernym Dyecezyi Naszej następującej dyspenzy:

1. Pozwalamy używać nabiału i jaj we wszyskie dni Wielkiego Postu z wyjątkiem **Wielkiego Piątku.**

NB. Kapłani w Wielki Piątek i w Środę Popielcową nie mogą używać nabiału ani jaj.

2. Pozwalamy używać mięsnych potraw we wszystkie **Poniedziałki, Wtorki i Czwartki Wielkiego Postu z wyjątkiem Wielkiego Czwartku.** Zastrzegamy atoli, że to używanie mięsnych potraw rozumieć należy **raz na dzień i tylko na obiad.** Przy tym samym obiedzie równocześnie z mięsem nie wolno używać ryb. Wolno jednak jeść na wieczerzę ryby, mimo, że na obiad pożywało się mięso. **W niedziele Wielkiego Postu** można mięso pożywać kilka razy na dzień.

3. Zezwalamy na powszechny już u nas zwyczaj używania na śniadanie w dni ścisłego postu: **kawy, herbaty, mleka lub innej polewki:** pozwalamy też na śniadanie z kawą, herbatą, mlekiem lub jaką inną polewką spożyć kawałek chleba lub bułki.

Również udzielamy dyspenzy od postu nieścisłego czyli abstynencyi. Wolno więc używać mięsnych potraw we **Wszystkie Niedziele Wielkiego Postu, w trzy dni krzyżowe, przypadające bezpośrednio przed uroczystością Wniebowstąpienia Pańskiego i w soboty roku, wyjąwszy Soboty Suchedniowe, Soboty Wielkiego Postu i te soboty, w które wypada jaka wilia połączona z obowiązkiem ścisłego postu.**

* * *

Pragniemy, aby powyższa dyspensa w całej rozciągłości przez wszystkich wiernych, których stać na to, była przestrzeganą; ponieważ jednak czasy obecne przysporzyły wiele trudności w zachowaniu postu, przeto w roku bieżącym rozszerzamy powyższe zwolnienia w następujących punktach:

1. Z powodu braku nabiału i jego drożyzny pozwalamy używać do omasty tłuszczu zwierzęcego jak: słoniny, sadła, smalcu we wszystkie dni postne i piątki w roku i to przy każdym posiłku z wyjątkiem środy popielcowej i Wielkiego Piątku i to tak dla miast jak i dla wsi.

2. Upoważniamy P. T. XX. Proboszczów większych miast dyecezyi Naszej aby, gdzie uznają za potrzebne i stosowne, ogłosili publicznie ogólną dyspenzę na używanie mięsa przy głównym posiłku we wszystkie środy adwentu, tudzież we wszystkie środy i soboty Wielkiego Postu.

3. Ludziom powołanym do osobistych świadczeń wojennych i z tego tytułu przydzielonym do ciężkich robót udzielamy dyspenzy osobnej takiej samej, jaką mają członkowie armii, to znaczy zobowiązujemy ich do postu tylko w wigilię Bożego Narodzenia, w Środę Popielcową i Wielki Piątek przez cały czas trwania tych szczególnych okoliczności.

4. W końcu oświadczamy, że w każdym wypadku, gdy zachodzi brak potraw postnych (jak np. w restauracyi) lub tylko za cenę wygórowaną dostać ich można, wolno każdemu z wiernych, którego nie stać na zapłacenie cen takich, spożywać potrawy mięsne we wszystkie dni postne tak długo, jak długo trwają wspomniane trudności — z jedynym wyjątkiem Wielkiego Piątku.

Tegoroczna rozszerzona dyspenza nie obejmuje Duchowieństwa Naszej Dyecezyi, które nadal winno się trzymać przepisów postnych z lat poprzednich, chyba, że księża znaleźliby się w takiem wyjątkowem położeniu, o którem była mowa poprzednio pod Nr. 4.

Przypominamy także, że powyższe zwolnienia od postu nie dotyczą ilości; to znaczy: kto z prawa kościelnego obowiązany jest do ścisłego postu lub dla jakiejś ważnej przyczyny nie otrzymał osobnej dyspenzy, może w dni postne spożywać tylko raz na dzień do sytości, a rano i wieczór skromny posiłek, choćby nawet na mocy powyższego zezwolenia nie przestrzegał jakości potraw mięsnych.

Osobom, którym potrzebne są **obszerniejsze jeszcze dyspenzy** niż powyżej wymienione, mogą tychże dyspenz dla przyczyn słusznych udzielać w konfesyonale i po za konfesyonałem wszyscy Rządcy parafii, t. j. każdy Proboszcz,

Ekspozyt i Administrator. Inni zaś Kapłani mogą to uczynić tylko w konfesyonale przy spowiedzi św.

Osoby zakonne obojej płci mogą z dyspenz tych korzystać, o ile szczegółowe przepisy zakonne z tem się zgadzają.

Ci, którzy z dyspenz tych korzystać będą, zmówią za każdym razem korzystania z dyspenzy albo Psalm L.: **„Zmiłuj się nademną Boże“**, albo **Litanię do N. Panny Maryi Loret.** Nieumiejący czytać zmówią: **5 Ojcze nasz i tyleż Zdrowaś Maryo i trzy razy „Któryś cierpiał za nas rany“.**

Kapłani do psalmu L. dodadzą motlitwę: *Deus, qui culpa offenderis...* i trzy razy *Qui passus es...* Modlitwy te zastąpić można **jałmużną pieniężną**, którą złożyć należy do rąk Rządcy parafii i to na cel taki jak: **Bursa św. Kazimierza w Tarnowie i Bursy gimnazyalne w Dębicy, Mielcu, Nowym Sączu i Bochni.**

Dyspenza ta ma swoją ważność aż do **Środy Popielcowej 1918.**

Nota: Confessio Paschalis incipi potest jam Dominica I. Quadragesimae.
Terminus Confessionis Paschalis statuitur usque ad Festum SS. Trinitatis inclusive.
Omnes Sacerdotes ad excipiendas fidelium SS. Confessiones a Nobis approbatos exornanamus ad tempus Confessionis Paschalis facultate absolvendi a casibus Nobis Ipsis reservatis tribuimusque facultatem restituendi amissum jus petendi debitum conjugale.

Dyspenza postna

dla wojskowych c. k. obrony krajowej w czynnej służbie zostających, — dla żandarmów i straży skarbowej.

Na mocy władzy danej przez św. Stolicę Apostolską Biskupom monarchii austryackiej dekretem z dnia 17. stycznia 1914 r. udzielamy niniejszym oficerom, podoficerom i prostym żołnierzom c. k. Obrony krajowej, c. k. Żandarmeryi i c. k. Straży skarbowej w czynnej służbie pozostającym w naszej dyecezyi, jako podlegającym jurysdykcyi Duchowieństwa parafialnego, takiej samej dyspenzy, jaką ma wojsko stałe.

Wolno zatem żołnierzom c. k. Obrony krajowej, c. k. Żandarmeryi i c. k. Straży skarb. jeść mięso we wszystkie dni roku, wyjąwszy wigilii Bożego Narodzenia i Wielkiego Piątku, jeść kilka razy na dzień do sytości w dni ścisłego postu nawet mięso.

Nie wolno jednak w dni powszednie i w niedzielę Wielkiego Postu jeść przy tym samym posiłku obok mięsa także ryby.

Z dyspenzy udzielonej mężom wolno korzystać rodzinie, t. j. może cała rodzina jeść w dni postne mięso. Nie wolno jednakże osobom dorosłym z rodziny, które już są obowiązane do postu ścisłego, jeść kika razy na dzień do sytości.

Czas spowiedzi Wielkanocnej liczy się dla tych wojskowych od pierwszej niedzieli postu do uroczystości św. Trójcy.

O niniejszej dyspenzie należy powiadomić dotyczącą Władzę wojskową w sposób, jaki WW. XX. Rządcy parafii uznają za odpowiedni.

— • —

Mutationes inter Venerabilem Clerum.

Libere resignavit et pane emerito provisus: A. R. D. *Miętus Mathias,* Par. in Lubzina.

Constituti: RR. DD. *Osmólski Ladislaus,* Protoc. et Registr. Curiae dioec. et Capellanus Illmi Dni Ordinarii, Admin. vac. Ecclesiae in Cerekiew; *Zięba Joannes,* Coop. in Mszana dolna, Admin. eiusdem beneficii; *Śledź Josephus,* Coop. in Rzochów, Admin. eiusdem beneficii et *Stosur Jacobus,* Coop. in Lubzina, Admin. eiusdem Ecclesiae.

Translati: RR. DD. *Pilch Ludovicus,* Coop. in Wilczyska, ad Siedliska Bogusz; *Przeworski Julianus,* Coop. in Siedliska Bogusz, ad Jakóbkowice et *Piechura Nicolaus,* Coop. in Jakóbkowice, ad Mszana dolna.

Piis ad aram precibus commendantur:

Anima p. m. *Nalepa Michaëlis,* Par. in Cerekiew, qui die 30. Januarii a. c. pie in Domino obdormivit. Societati precum adscriptus.

p. m. *Jankowski Vincentii,* Par. in Mszana dolna, qui die 30. Januarii a. c. pie in Domino vita functus est.

p. m. *Grębosz Adami,* Senioris dioeceseos et Par. in Rzochów, qui die 6. Februarii a. c. pie in Domino ultimo quievit fine. Societati precum adscriptus.

Z KONSYSTORZA BISKUPIEGO.

W Tarnowie, dnia 6. lutego 1917.

Ks. Dr Władysław Mysor
kanclerz

† Leon
Biskup

Nakladem Kleru Dyecezalnego. Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie.